Nr. 58 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 10 marca 1924. | Rok VII.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Kraków
Bibljoteka Uniwersytecka

CENA PRENUMERATY: We Lwowie mies. 5,700.000 Mk., z dostawą do domu 6,250.000 Mk., na prowincji 6,250.000 Mk., za granicą 10,000.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski **250.000 Mp** na prowincjonalnych dworcach **300.000 Mk.**
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER

Przeciw zamachowi na płace robotnicze i 8-godzinny dzień pracy.

Interwencja Centralnej Komisji Zw. Zaw. u premiera.

WARSZAWA, 8. III. (Tel. wł.). W piątek delegaci Centr. Komisji Zw. Zaw. w osobach pos. tow. Żuławskiego i pos. tow. Stańczyka udała się do premiera Grabskiego aby zaprotestować przeciw próbom obniżania płac robotniczych i przedłużenia czasu pracy, oraz w sprawie akcji zaradczej przeciw rosnącej klęsce bezrobocia. Premier odpowiedział, że rząd stoi na stanowisku utrzymania płac na dotychczasowym poziomie i jest przeciwnikiem przedłużania dnia roboczego. W sprawie złagodzenia bezrobocia oświadczył p. Grabski, że rząd uczyni wszystko co jest możliwe, aby ograniczyć rozmiary klęski.

—::::—

Ruina finansowa Francji.

PARYŻ, 8. III. (A. W.) Ponowny znaczny spadek franka francuskiego wywołał tu wielkie wrażenie. Większość senatorów w dalszym ciągu sprzeciwia się przyjęciu rządowego projektu podatkowego i ustaw upoważniających rząd do daleko sięgających zarządzeń. Poincare zapowiedział swą dymisję na wypadek gdyby senat nie rozpoczął we wtorek dyskusji nad tą sprawą. Senat jednak odroczył swe posiedzenie do środy. Demokratyczna lewica, najsilniejsze stronnictwo senatu oświadczyła się przeciw projektowi rządowemu. Mimo to prawdopodobnie uda się Poincaremu ustawę przeforsować.

—::::—

Konferencja angielsko-rosyjska w Londynie.

LONDYN, 7. III. (Pat). Radjostacja w Leafield komunikuje: Rząd angielski, decydując się na uznanie rządu sowietów, postanowieniem swem stwierdził konieczność zwołania konferencji z udziałem przedstawicieli obu państw, dla omówienia pewnych niewyjaśnionych dotychczas kwestji natury politycznej i gospodarczej. W związku z takiem stanowiskiem rządu angielskiego, rząd sowietów został powiadomiony, o tem, że miejscem zwołania konferencji wybrany został Londyn i że początek obrad wyznaczono na pierwsze dni kwietnia. Dyskusja nad kwestjami objętemi programem konferencji potrwałaby według przypuszczeń kilka tygodni.

Spirytusowa panama w Czechach.

Wmieszane są najwyższe osobistości.

PRAGA, 8. III. (A. W.) Afera benzynowa zatacza coraz szersze kręgi. Wśród wyższych oficerów, oraz wśród mnóstwa osób cywilnych poczyniono liczne aresztowania. Ostatnio odstawiono do więzienia dra Svatka, naczelnego redaktora dziennika urzędowego i jego żonę. Liczne katastrofy samolotów których ofiarą padło szereg lotników czeskich zostały spowodowane poślednią jakością benzyny, którą aresztowani przyjmowali od firm razem z łapówkami. Korupcja wdarła się do najwyższych sfer wojskowych. Wmieszany w nią jest szef sztabu czechosl. francuski gen. Mittelhauser, i b. min. obrony krajowej gen. Hussak.

Burza w parlamencie.

PRAGA, 8. III. (A. W.). Dziś podczas otwarcia wiosennej sesji parlamentu czeskiego przyszło w związku z wykryciem afery benzynowej do burzliwych scen. Komuniści podnieśli wrzawę krzycząc: „precz z rządem" i domagając się rozpisania nowych wyborów.

Nowy skandal.

PRAGA, 8. III. (A. W.). Dziennik „28 Rijen" (28. Października) zapowiada nową aferę korupcyjną gumową, zaznaczając, że wszystkie gumy automobilowe w Czechach zaopatrzone są znakami fabrycznemi tylko jednej firmy mimo że nie jest ona ani trochę lepszą od innych.

Podpisanie pożyczki włoskiej dla Polski.

WARSZAWA, 8-go marca. (Tel. wł.). W czwartek podpisana została w Warszawie umowa konsorcjum banków polskich z medjolańskim bankiem „Banca Commerciale Italiana" o pożyczkę 100 miljonów lirów dla Polski. Pożyczka ma zabezpieczenie na monopolu tytoniowym, jednakowoż bez zastawu. Oprocentowanie wynosi 8 od sta, a obok Polski gwarantuje rząd włoski. Jednym z warunków umowy jest to, że monopol tytoniowy zobowiązuje się przy ofertach na tytoń dawać pierwszeństwo ofertom włoskim, o ile warunki ofert będą równe innym.

—::::—

Sąd nad Czikiem.

WARSZAWA, 8-go marca. (Tel. wł.). Wczoraj pod przewodnictwem szefa sztabu generalnego gen. St. Hallera odbył się sąd nad gen. Czikiem w związku z jego zachowaniem się podczas zajść krakowskich w dniu 6. listopada zeszłego roku. Wyrok oficjalnie nie jest znany. Krążą jednak pogłoski, że gen. Czikiel poda się do dymisji.

—::::—

Koniec strejku bankowców w Wiedniu.

WIEDEŃ, 8. III. (Pat). Wczoraj toczyły się rokowania celem zlikwidowania strejku urzędników bankowych. Wszystkie sporne kwestje zostały załatwione. Praca w bankach rozpocznie się w poniedziałek rano.

—::::—

Pamiętajcie o socjalistycznym „Dniu Kobiet" 25 marca!

Jak zwalczać bezrobocie?

12 procent ogólnej liczby robotników w Polsce jest obecnie bez pracy. 12 procent zarejestrowanych, o których wie urząd statystyczny; gdyby ten procent uzupełnić tą ilością bezrobotnych, którzy nie zgłosili się w żadnym państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, okazałoby się, że jedna czwarta część robotników w Polsce cierpi z powodu braku pracy głód i nędzę.

Przemysł znalazłszy się chwilowo w ciężkiem położeniu wyzyskuje sytuację w sposób nader przejrzysty. Powołując się na ciężkie przesilenie redukuje dni pracy, i redukuje robotników, chcąc w ten sposób wymusić na nich zgodę na obniżenie płac z olbrzymim trudem dzięki solidarności i twardej postawie tej rzeszy wywalczonych a na rządzie ułatwienie kredytów.

W jakich warunkach możliwe byłoby obniżenie płac?

Wysokość cen artykułów pierwszej potrzeby decyduje o płacach. Coraz nowa, coraz gwałtowniejsza drożyzna powodowała podwyżkę płac, które w rzeczywistości nigdy drożyźnie nadążyć nie mogły. Gdy drożyzna najważniejszych artykułów przekroczyła znacznie ceny światowe, a daleko odbiegła od przedwojennych, płace robotnicze pozostały daleko po za płacami przedwojennemi. Nie można bowiem brać pod uwagę płac najwyższej kategorji, ale trzeba się liczyć z płacami, jakiemi wynagradzane są najszersze masy, a płace te są skandaliczne. Są przedsiębiorstwa, zwłaszcza w głębokich prowincjach, które dziś jeszcze płacą robotnikom po półtora, dwa miljony marek dziennie.

Ceny z okresu najgwałtowniejszej drożyzny zostały u nas ustabilizowane i stabilizacja ich przeważnie trwa. Rząd postanowił drożyźnie przeciwdziałać. Rozpoczął od węgla. Dzięki tym zabiegom węgiel potaniał o blisko 30 proc., a ma podobno potanieć jeszcze bardziej w dniach najbliższych. Dalej rząd zainteresował się cenami zboża. Wychodząc z założenia, że gdy chleb jest tani, tanieją i inne artykuły, rząd zadecydował, że zboże powinno zostać doprowadzone do cen przedwojennych. Rząd ma na to sposoby: Mógłby rzucić na rynek posiadane zapasy zboża, mógłby przez obniżenie ceł ułatwić dowóz mąki zagranicznej, coby zmusiło agrarjuszy do zniżki cen zboża krajowego.

Tymczasem co się dzieje? Rząd przez nałożenie wysokich ceł wypłoszył z kraju mąkę amerykańską, która do niedawna wytrzymywała konkurencję z krajową i przyczyniała się do regulowania cen mąki pszennej na rynku tutejszym. Mąka ukraińska, również tańsza od krajowej o 25 prc., podlega też opłacie celnej i znikła z tego prowodu z rynku.

Mimowolnem protegowaniem agrarjuszy, przez niewłaściwą politykę celną, rząd nie może spełnić celu, który sobie postawił. Jedyną drogą do zwalczenia bezrobocia jest zwalczenia drożyzny. Tani węgiel, tani chleb, a obok tego tanie żelazo, narzędzia rolnicze, buty, odzież, słowem artykuły bez których człowiek dzisiejszy obejść się nie może, — to są sposoby na ustalenie płac robotniczych i usunięcie bezrobocia. Przemysłowcy apelują do ofiarności i patrjotyzmu robotników — niech tę ofiarność rozpoczną od siebie. Jeden dwa miesiące bez kalkulacji na olbrzymie zyski, do jakich się kapitał przyzwyczaił — a stosunki w Polsce powrócą do normalnego koryta.

—::::—

Chajrym.

Chajrym — to klątwa żydowska, którą rzucają rabini, a której boją się ciemne masy żydowskie przestrzegające starozakonne przepisy.

Żydzi, chlubią się, że są najinteligentniejszym narodem świata — i jednocześnie potrafią tonąć w morzu przesądów, zabobonów i najczarniejszego obskurantyzmu przed którym wzdryga się umysł człowieka.

Czy nie jest śmieszny żyd, który myje się w myśl sparodjowanych przykazań mojżeszowych — rosą z szyby podczas jazdy w wagonie III. klasy?

Czy nie jest tragicznie, nawet po wejningerowsku, nieszczęśliwy syn Izraela, co w modlitwie porannej dziękuje Bogu, i za to, że go nie stworzył kobietą?

I czy nie jest barbarzyńsko zacofany, kiedy poddaje obrzezaniu dziecię rodzaju męskiego?

Jeden z moich znajomych, żyd, z zawodu dziennikarz, człowiek inteligentny, mówił mi, że syna, który mu się był urodził, musiał poddać tradycyjnej operacji obrzezania, tylko ze względu na nalegania rodziny, a zwłaszcza żony, kobiety skądinąd myślącej — i to tak dalece myślącej, że uważającej się za sympatyzującą z ideologją komunistyczną...

Ostatnio kronika społeczna zapisała dwa wypadki, świadczące o tem, że masy żydowskie pogrążone są jeszcze w mrokach ghettowych beznadziejnie.

Pierwszy wypadek, o którym mowa — to „Chajrym", rzucony przez rabinów na wychodzące w Warszawie pismo bundowców „Volkszeitung". Drugi — to uchwała łódzkiej Gminy Żydowskiej w sprawie ochrony lokatorów.

I w jednym i drugim wypadku żydowski rabin podał rękę żydowskiemu burżua, aby pospołu obronić interesy wielkiego pieniądza i uległej mu służalczo synagogi, która pod tym względem nie różni się od innych kościołów, i cerkwi, gdzie taki, czy inny pop modli się za pieniądze, wyciągając do góry tesame ręce, które obiecująco wyciąga do kieszeni bliźniego, aby modlitwa była skuteczniejsza. Jeżeli bliźni sypnie złotem, — ma ślub pierwszej klasy. Jeśli zaszeleści dolarami, — ma pogrzeb z iluminacją. A jeśli pokaże funty szterlingi, okradają go w dwójnasób, wysyłając „terminowe" błagania o spokój jego duszy, która ukończyła materjalistyczne pojmowanie dziejów zaborczego ludzkiego żywota. Za marki polskie „płaczki" płaczą na sucho, za zwaloryzowane sumy — na mokro. I zależnie też od zapłaty, rzezak robi operację z bólem i bez bólu. I t. d.

Oto socjalistyczne „Volkszeitung" przestało święcić sobotę, wychodząc z założenia, że trzeba się przystosować do odpoczynków ogólnie w Polsce uznanych. Ortodoksi, rabini, cadyki — zrobili gwałt. Chłopców, roznoszących gazety w sobotę, zaczęto bić, tamci zaczęli się bronić. Zorganizowano dwie bojówki, które zacięte boje na Nalewkach staczały. Aż wreszcie rabinat warszawski rzucił „Chajrym". We wszystkich bożnicach, uroczyście, przy zapalonych świecach, rabini rzucili klątwę która skazując „Volkszeitung" na uśmiercenie, zalecała wiernym trzym przykazania:

1) Aby tego pisma nie kupowali,
2) Aby go do ręki nie brali,
3) Aby się nawet do niego nie zbliżali.

Nie lepszy obrazek miał miejsce w Łodzi. Oto towarzystwo z „Mizrachji", z posłem Hellmanem na czele postanowiło zwrócić się do Łódzkiej Gminy żydowskiej z prośbą aby wypowiedziała opinję o ochronie lokatorów. Chodziło o podziałanie na masę żydowską, aby się przeciw kamienicznikom nie buntowała. Jestto znany sposób. Jeśli tylko „biały murzyn" przestaje się bać tego, kto go do kierata zaprzągł, — wtedy wzywa się „siłę wyższą" aby odwagę murzyna poskromić.

I oto gmina żydowska miasta Łodzi, orzekła, że ustawa o ochronie lokatorów jest:

a) sprzeczna z zasadą etyki;
b) jest niemoralną,
c) jest sprzeczna z duchem religji izraelickiej.

Oto kwiatki na przesądnej cebulce żydowskiej.

Społeczeństwo żydowskie musi wypowiedzieć porządną wojnę rabinom cadykom i rzucanym przez nich „chajrymom", ogłupiającym tłum żydowski, pozostający w niewoli ghetta, zamkniętego dla oka kultury na wszystkie spusty. Demokracja żydowska musi tę wojnę poprowadzić, zaś demokracja polska, musi jej w tej wojnie dopomóc.

Tadeusz Wieniawa-Długoszowski.

—:::—

Rozdział kościoła od państwa w Turcji.

Zniesienie kalifatu?

Dnia 1. listopada 1922. Zgromadzenie narodowe w Angorze uchwaliło pozbawić sułtana Wahid—Eddina tronu, i najwyższej godności kościelnej, kalifatu. W tymże miesiącu obrano kalifem księcia Abdula Medjida, który na urzędzie swym utrzymał się do dnia, w którym uchwalono zniesienie kalifatu i wydalenie kalifa wraz z całą famiłją sułtana z Turcji.

Uchwała Zgromadzenia narodowego usuwa najwyższą i najpotężniejszą instytucję w świecie mahometańskim, która przez 600 z górą lat, stanowiła ośrodek Islamu. Kalif był wyobrazicielem kościoła mahometańskiego i jego duchowym i świeckim przewódcą. Po wiekowych walkach, w ciągu których najrozmaitsze dynastje piastowały rodowo godność kalifatu, z początkiem 16. wieku sułtanowie tureccy utrzymywali się ostatecznie w jej posiadaniu i odtąd kalif był dziedzicznym w dynastji Osmanów. Jako głowa świeckiej władzy, sułtan konstantynopolitański nazywał się padyszachem, jako duchowy zwierzchnik wszystkich wyznawców proroka kalifem Mohammedem. W tym charakterze wywierali sułtanowie tureccy aż do ostatniego czasu ogromny wpływ na cały świat mahometański, co szczególnie dawało się odczuwać angielskiemu państwu światowemu, posiadającemu liczną ludność mahometańską.

Obecni władcy Turcji zdecydowali się zerwać z wszystkiemi tradycjami starego świata muzułmańskiego i uwolnić rząd tureckiej republiki od jakiekolwiek wpływu religijnego. Uchwała Zgromadzenia narodowego w Angorze oznacza radykalny rozdział władzy państwowej od kościoła.

Wyłania się jednak kwestja, czy reszta świata mahometańskiego przyjmie bez protestu ten krok śmiałych reformistów angorskich.

—::::—

Hasła „Dnia Kobiet“.

Na ostatniem posiedzeniu C. K. W. przyjęto następującą rezolucję, którą poleca się do uchwalania na wszystkich zgromadzeniach w „Dniu Kobiet“:

Kobiety pracujące Polski, w dniu 25-ym marca manifestujące na rzecz wyzwolenia społecznego pod sztandarem P. P. S. — oświadczają, że łącznie z całą klasą robotniczą Polski walczą o następujące żądania na dziś:

Utrzymanie całkowite 8-godzinnego dnia pracy z angielską sobotą.

Ubezpieczenia społeczne, zwłaszcza ubezpieczenie od braku pracy i zabezpieczenie wdów i sierot.

Natychmiastowa pomoc Państwa i gmin dla bezrobotnych.

Szczególna ochrona pracy kobiet i młodocianych; zakaz pracy dzieci.

Równa płaca za równą pracę.

Ustawa o służbie domowej.

Walka z drożyzną i lichwą.

Ochrona macierzyństwa.

Zapomogi dla położnic w ciągu 8 tyg. przed i 8 tyg. po połogu.

Złóbki i ochrony dla dzieci.

Zniesienie wszelkich przepisów, krzywdzących dzieci nieślubne i utrudniających im byt.

Wprowadzenie w życie ustawy o opiece społecznej.

Fundusz państwowy budowy tanich mieszkań.

Walka z prostytucją.

Walka z alkoholizmem.

Zakaz zawierania małżeństw przez osoby dotknięte ciężkiemi zaraźliwemi chorobami.

Powszechne nauczanie. Wykonanie przepisu Konstytucji o bezpłatnej nauce w szkołach państwowych i samorządowych wszelkiego stopnia.

Polityka pokoju i ograniczenia zbrojeń na podstawie międzynarodowego porozumienia.

Powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne prawo głosowania do wszystkich ciał samorządowych. Bezwzględne zwalczanie reakcyjnych prób pogorszenia ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

XIX. Zjazd P. P. S. obwodu górnośląskiego.

W niedzielę, 2. marca r. b. w Katowicach obradował XIX. Zjazd PPS. Górnego Śląska. W obszernej sali jednej z gospód, położonej za miastem zebrało się (według późniejszego sprawozdania komisji mandatowej) 147 delegatów, 4 delegatki, 11 czł. komitetu obwodowego, oraz kilkudziesięciu gości.

Po odśpiewaniu kilku pieśni przez chór „Siły“ z Giszowic, powitał Zjazd tow. poseł Biniszkiewicz. Do prezydjum powołano tow.: Biniszkiewicza, Kandziora, i Dróżkę. Imieniem szeregu organizacji zawodowych, spółdzielczych i t. d. witali Zjazd tow.: poseł Stańczyk, poseł Machej, poseł Adamek, Rybicki, Wojciechowski oraz tow. Wiśniowski, przybyły z pruskiego zaboru.

Sprawozdanie kasowe złożył tow. Bobek, stwierdzając w okresie sprawozdawczym (od 1. stycznia 1923 r. do 29. lutego 1924 r.) dwa miljardy dochodu, głównie ze składek poselskich, ze znaczków i t. d.

Sprawozdanie organizacyjne złożył t. *Rumpfeld*. stwierdzając rozwój partji, gdyż przybyło 856 nowych członków. Ogólna liczba członków partji w obwodzie wynosi przeszło 5.000. W okresie sprawozdawczym odbyło się 37 konferencji, 78 wieców, 366 zebrań i t. d. Założono T. U. R. i urządzono kurs dla referentów. Tow. Kossobudzki uzupełnił sprawozdanie, stwierdzając, że stare organizacje ożywiają się, i że czytelnictwo się podnosi. Tow. Brzęczek, imieniem Komisji rewizyjnej postawił wniosek o przyjęcie sprawozdania do wiadomości, co później uchwalono.

Tow. poseł *Czapiński*, w obszernym referacie przedstawił sytuację polityczną, przedkładając rezolucję, żądającą konsekwentnego przeprowadzenia sanacji finansów i złamania bojkotu ze strony kapitalistów i obszarników; rychłego uchwalenia ubezpieczenia dla bezrobotnych i natychmiastowego wypłacania zasiłków; walki z zamachami na 8- godzinny dzień pracy i zarobki robotnicze; odparcia wszelkich zamachów na demokrację, jak pogorszenie prawa wyborczego, pluralne prawo głosowania do samorządów, ustawy o zgromadzeniach i t. d.

Tow. poseł *Biniszkiewicz*, złożył sprawozdanie z działalności 8-miu posłów socjalistycznych do sejmu śląskiego; w rezolucji żądał potępienia dla t. zw. „ślązakowców“ polskich i niemieckich, stojących na gruncie odrębności Górnego Śląska.

Nad referatami przeprowadzono obszerną dyskusję, w której tow. Stańczyk żądał rozciągnięcia ustawy państwowej o 46- godzinnym tygodniu pracy i ustawy o urlopach robotniczych na Górny Łląsk. Tow. poseł Adamek obszernie omawiał gospodarkę węglową w kraju. Na wniosek tow. Czapińskiego uchwalono posłać depeszę z życzeniami tow. Daszyńskiemu. Rezolucje referentów jednomyślnie uchwalono.

Tow. *Kossobudzki*, referował sprawę wyborów do Rad gminnych, stwierdzając, że sejm śląski winien przeprowadzić nowe wybory do gmin, gdyż obecny układ rad gminnych nie odpowiada nastrojom wyborców. Rezolucja referenta stoji na gruncie samodzielnego przeprowadzenia wyborów przez socjalistów, atoli w razie niebezpieczeństwa ze strony reakcji polsko-niemieckiej dopuszczalny jest sojusz z niemieckimi socjalistami. W razie niebezpieczeństwa ze strony niemieckiego nacjonalizmu, dopuszczalny jest sojusz z polskiemi stronnictwami robotniczemi. Z komunistami kompromisy są niedopuszczalne. Listy kandydackie mają być przedkładane komitetowi obwodowemu do zatwierdzenia. Po dyskusji rezolucja referenta została uchwalona

Tow. poseł *Czapiński* referował sprawę oświatową, oraz sprawę dnia kobiet, przedkładając odpowiednie rezolucje. Wywody referenta poparł tow. redaktor Sławik proponując, aby robotnicy poparli oprócz T. U. R. także „Siłę“ która rozwija na Śląsku żywą działalność. Pięknie przemówiły za „dniem kobiet“ towarzyszki: Dróżdżka i Sedlakowa. W dyskusji żądano stworzenia oświatowego miesięcznika przy „Gazecie Robotniczej“, kursów języka polskiego, żywszej akcji antiklerykalnej i t. d. Rezolucje referentów uchwalono jednomyślnie.

Następnie tow. *Rumpfeld*, referował sprawę 1. Maja, dowodząc, że współdziałanie z komunistami jest niemożliwe, zaś co do współdziałania z socjalistami niemieckimi pozostawia się to lokalnym organizacjom.

Wreszcie odbyły się wybory. Do Komitetu Obwodowego wybrano tow.: Biniszkiewicza, Bobka, Kossobudzkiego, Rumpfelda, Dróżdżkę, Adamka, Mokrego, Juchelka, Wojciechowskiego, Rubina, Czajora. Pozatem wybrano jeszcze Komisję prasową i Wydział Oświatowy.

Tow. Biniszkiewicz zamknął Zjazd krótkiem przemówieniem, zaś delegaci i goście odśpiewali „Czerwony Sztandar“.

Obrady Zjazdu trwały przez cały dzień i miały charakter bardzo rzeczowy. Delegaci w dyskusji mówili krótko, ale z dużą znajomością rzeczy. Nastrój był dość gorący — może w związku z tem, iż kryzys przemysłowy zaczyna się zaznaczać i na Górnym Śląsku. Kobiety oraz niemiłych dla kapitalistów robotników zaczyna się wyrzucać z pracy. Cena węgla na Górnym Śląsku szybko spada — ze 115 na 61 miljonów za tonnę.

O pracy towarzyszy górnośląskich, świadczą nietylko osiągnięte rezultaty organizacyjne, ale także pomyślny rozwój prasy — Gazety Robotniczej

Na Zjazd przysłano także pierwszy numer pisma robotników Zagłębia Dąbrowskiego „Głos Zagłębia“.

Z muzyki.

Koncert Zygmunta Feuermanna 5. 3. 1924.

Widziałem swego czasu w „Fliegende Blätter“ ilustrację, przedstawiającą skrzypka, w momencie największego rozegrania się: rozwichrzona czupryna zakrywała mu zupełnie twarz, a poły fraka latały za nim rozpostarte, jak skrzydła jaskółcze. Pod spodem był napis: „Die Macht der Musik“. Węgier zaś patrzący na to, powiada, że to nie jest „richtig“, gdyż właściwszym byłby napis: „Der macht die Musik“. — Gdyby ten Węgier był na koncercie Feuermanna, byłby to samo o nim powiedział.

Będąc ongiś pod wpływem prof. Sevcika, Feuermann nigdy nie grał za prędko, ani fałzsywie, na estradzie zachowywał się spokojnie, była jakaś staranność, jakiś układ i choćby pozory wielkości. Gdy stracił to kierownictwo, wnet przy braku miary artystycznej zaczął grać z coraz większym pośpiechem, a to stało się źródłem wszystkich błędów intonacji, złego brzmienia akordów i zacierania pasaży. Feuermann nie miał nigdy opinji wielkiego muzyka, ale jako „Wunderkind“ był świetnym skrzypkiem i gdyby potrafił utrzymać odpowiednią miarę artystyczną, pozostałby na długie czasy w szeregu pierwszych wirtuozów.

Sonata Kreutzerowska była zagrana bardzo dobrze, a jeśli nie porywała, — to może nie we wszystkiem wina skrzypka. — Dwie pierwsze części koncertu Czajkowskiego były zagrane w tym samym rodzaju co sonata, ale trzecia część była za szybka, wskutek czego słyszeliśmy nieczyste tony, większość akordów była forsowana, drapiąca i często nieczysta. — Adagio Mozarta było dobre, taksamo marsz turecki Beethovena. Transkrypcja tego utworu byłaby dobrą, gdyby nie ów nieszczęśliwy pomysł z flageoletami. Doskonale było zagrane „Il Palpiti“ Paganieniego, ale ostatnia warjacja była zbyt szybką. Gorączkowy pośpiech opanował koncertanta, przy „Prząśniczce“ Poppera, która nawiasowo mówiąc, jest dosyć brzydką, oraz przy „tańcu czarownic“ Bazziniego, z którego może połowa nut doszła do uszu słuchaczy, (reszta była zamazana) a z tego znowu połowa była czysta. Tak n. p. w warjacji, gdzie następują po sobie 4 nuty „fis“ każda na innej strunie) — to dosłownie każde „fis“ było inne. Tosamo było z nutą „e“ w tejże warjacji i z wielu innemi.

Akompaniował precyzyjnie dr. Steinberger.

Donoszą mi, że p. Janina Pfauowa śpiewała z sukcesem w Warszawie i w Świecie na Pomorzu.

Władysław Gołębiowski.

Nowiny z dnia.

Lwów, 9 marca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:
Niedziela, o godz. 3 „Jak wam się podoba".
Niedziela, o godz. 7 „Pocałunek".
Poniedziałek, o godz. 7 „Czaple pióro".
Wtorek, o godz. 7 „Pocałunek". (po raz ostatni).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:
Niedziela, o godz. 7 „Na łeb na szyję"
Poniedziałek, o godz. 7 „Świderek".
Wtorek, o godz. 7 „Upiory" Ibsena.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:
Niedziela, o godz. 7 „Katja tancerka".
Poniedziałek, o godz 7 „Mikado".
Wtorek, o godz. 7 „Księżniczka Olala"

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA" Od soboty 1-go marca 1924. Część I. „Pomyłka" tryptyk pióra Bebe. Część solowa: H. Kostyńska, — M. Mirski — Run Safety, — B .Bronowski. Część III. „Stow. z ogr. poręką" farsa. Początek o godz. 8. wieczór.

-::::-

UKR. NARODNYJ TEATR »UKR. BESIDY«, dyr. J. Stadnik (ul. Szaszkiewicza 5):
Niedzielę, 9 bm. o 3 pop „Trójka hultajska".
Niedziela, o godz. 7'30 „Żydówka" opera w 5 akt.
Bilety wcześniej w Sojuznym bazarze (ul. Ruska). a w niedzielę od godziny 10 do 12 i od 2 do 8 przy kasie.

—::::—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:
Poniedziałek, 10 marca: Wieczór sonatowy. Wykonawcy: Z. Feuermann (skrzypce), dr. E. Steinberger (fortepian).

—::::—

„UPIORY" IBSENA. Wtorkowa premiera w teatrze Małym wywołała ogromne zainteresowanie i jak należy już dziś przypuszczać widownia będzie wysprzedana do ostatniego miejsca. Wanda Siemaszkowa odbywa ostatnie próby z zespołem, który dokłada wszystkich starań by godnie odpowiedzieć swemu zadaniu.

„PROROK" MAYERBERA. We czwartek wchodzi poraz pierwszy na afisz teatru Wielkiego, opera Mayerbera, dawno oczekiwana przez melomanów lwowskich, Teatr nasz przygotowywał się długo i starannie do wystawienia tego dzieła, wkładając wielką sumę pracy i ponosząc miljardowe koszta na sprawienie naprawdę wspaniałych dekoracji, zaprojektowanych przez art. mal. Mackiewicza o wykonanych przez malarnie teatralne pod kierunkiem Z. Balka. Na scenie ujrzymy więc przepyszne wnętrza, ślizgawkę oraz walącą się salę, do czego buduje się specjalne konstrukcje. W środę odbędzie się pod kierunkiem reżysera Okońskiego i kapelmistrza Stadlera generalna próba. — Ponieważ pierwsze przedstawienia będą napewne wysprzedanem należy spieszyć się z zamawianiem biletów, które sprzedawać będą od wtorku wszystkie kasy teatralne.

NA RZECZ WETERANOW. Dziś w niedzielę 9 bm. o godz. 11 rano w sali ratuszowej odczyt prof. dra Rogowskiego pod tytułem „Polska a morze". Bilety przy kasie obok sali. Cały dochód przeznaczony na Weteranów r. 1863. Do licznego udziału zaprasza Zarząd Zw. Legjonistów.

OPIESZAŁA WIOSNA. Po kilku promiennych uśmiechach słońca które obrazu wprowadziły nas w marzenia wiosenne, mamy znów chłód, mgły, lekki mróz i śnieg. Miasto, ociekające już wodami wiosennych roztopów, zmienia się znów w niebezpieczne okryte skorupą lodową, obfitujące w jamy i doły „wertepy", na których obywatele łamią sobie nogi i rozbijają głowy. W jednem tylko Lwów jest uprzywilejowany w przeciwieństwie do Warszawy i Krakowa, iż nie obawia się — powodzi, poza zwyczajną powodzią błotną.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Obce waluty miały wczoraj tendencję zniżkową. W wolnych obrotach we Lwowie płacono dolary 9.600—9.620, kanad. 8.900—9.000 tys.

PKKP. płaciła: dolary 9.147—9.240, kanad. 8.781—8.870, b. franc. 358, fr. belg. 310, fr. szwajc. 1,590, funty 39.450, lecy, kor. czeskie 260, 260, austr. 129, bony złote 1.100, fr. złote 1.797 tys. Na giełdzie warszawskiej płacono: dolary 9.250—9.350, fr. franc. 345.346, fr. szwajc. 1.597.500—1.615, funty od 39,600, miljonówkę do 825, pożyczkę dolarową 5.575 tys.

W Berlinie za 10 milj. marek polskich płacono 1.485 marek złotych

Akcje miały wczoraj tendencje niejednolitą. — Płacono: Chodorów od 24.500, Cegielski 2.850, Ćmielów 3.900, Gafota 1.350, Oikos 18.750, Pezel 800, oPl. Nafta 2.550, Pol. tow. bud. 575, Rakszawa 15.750, Siersza elektr. 1.400, Tehate 10.500, Tesp 29.250, Zieleniewski 50.500 tys. mkp.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Z Zakładu sierót żydowskich przy ul. Zborowskiej po włamaniu się skradziono znaczną ilość wiktuałów i garderoby. — Józefowi Grossowi, zam. przy ul. Słonecznej 31, skradziono kilka sztuczek materji, wartości 450 milj. — Z mieszkania Nusi Lublin przy ul. Berka skradziono garderobę, wartości 300 milj. — Z magazynu przy ul. Słodowej skradziono na szkodę Marji Tytko mięso wołowe, wartości 200 milj. — Z magazynu Moldaua i Landaua przy ul. Furmańskiej skradziono skrzynię szkła stołowego, wartości 80 milj. — W realności przy ul Podlewskiego skradziono z ganku chodnik na szkodę E. Zehnera, wartości 90 milj. marek.

POŻAR NA ZAMARSTYNOWIE. Przedostatniej nocy na Zamarstynowie, w realności przy ul. Nowej, wybuchł groźny pożar, który szybko objął dach i sufit domu. Straż pożarna pod kierownictwem Szpaczyńskiego pożar zlokalizowała i ugasiła

NIEFORTUNNY PORACHUNEK. Władysław Orzechowski miał pewne porachunki z hrabią Adamem Starzyńskim, zam. przy ul. Nabielaka. Nie udając się na drogę sądową zapragnął widocznie „wyrównać" sposób, albowiem powybijał hrabiemu szyby w oknach mieszkania, wartości 160 milj. marek. Policja aresztowała niefortunnego „szybolłuka".

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Marja Iwanicka, dozorczyni, w mieszkaniu, przy ul. Szpitalnej uległa do szpitala — Marja Mrygłodowicz i W. Piliński, przy upadkach odnieśli złamanie obojczyków, zaś K. Hulawska złamanie ręki a Rachela Stechman ciężkie kontuzje. — Laurę Berg i Stefanię Jakubowską pokąsały złośliwe psy. Udzielono im pomocy w Pog. rat.

CZĘŚCIOWA ZNIŻKA TARYFY MAKSYMALNEJ. Od kilku dni spekulanci i waluciarze usilnie starali się spowodować wzrost wartości dolarów, oraz ceny zboża. Na wczorajszej komisji cennikowej rzeźnicy i piekarze usiłowali również uzyskać podwyżkę cen. Nie uzyskali jednak podwyżki, lecz dzięki ich taktyce ceny mięsa i chleba nie zniżono, lecz pozostawiono na poprzednim poziomie. Na prowincji ceny bydła i wieprzów spadły o 50 procent w stosunku do cen z ub. miesiąca. Cielęta i bydło można nabyć w cenie około miljon marek za 1 kg. żywej wagi. Rzeźnicy we Lwowie nie myślą jednak o zniżce cen, uprawiają jaskrawe paskarstwo, któremu niema komu kres położyć. Komisja obniżyła mimo opozycji rzeźników cenę tłuszczów o 200 tys. na 1 kg. Smalec amerykański pomimo tej zniżki jest tańszy od krajowego. Cenę wędlin obniżono w niektórych rodzajach 500 tys. na 1 kg. Cenę bułek bez różnicy ustanowiono na 50t ys. w piekarni a 53 tys. na straganie.

Cenę drzewa rąbanego obniżono o 200 tys na 100 kg.

STRASZNA ŚMIERĆ NA MOŚCIE W PRZEMYŚLU. Onegdaj Michał Bodnar chciał przejść przez przez most kolejowy na Sanie w Przemyślu. Żołnierz Morków, stojący na warcie, w myśl przypisów nie chciał zezwolić Bodnarowi na przejście. W chwili gdy obaj wiedli spór na torze nadjechał pociąg pospieszny zdążający z Krakowa. Szeregowiec odrzucony na bok odniósł liczne ciężkie kontuzje na bok odniósł liczne ciężkie kontuzje i złamanie ręki, Bodnar natomiast poniósł straszną śmierć pod kołami pociągu. Szczątki jego rozrzucone zostały w około.

WALKA ZE SPEKULACJĄ I PASKARSTWEM. Funkcjonarjusze dyrekcji skarbu w asystencji policji badając księgi ahndlowe po różnych firmach stwierdzili, że w sklepie żelaznych towarów Braci Brauthar przy ul. Słonecznej nie było ksiąg obrotowych. Znaleziono je następnie ukryte w mieszkaniu bu chaltera tej firmy. Księgi te zakwestjonowano

Funkcjonarjusze policji w ostatnich dniach wynotowali kilkadziesiąt firm nie mających cenników i cen na wystawach. Kupcy ci będą ukarani przez magistrat.

Z NOCNYCH TAJEMNIC LWOWA. Stanisław Wierzycki, student, praw, chciał poznać nocne „atrakcje" miasta. Między innemi „osobistościami" odwiedził on Icka Spucha przy ul. Słonecznej. Po opuszczeniu tego „lokalu" stwierdził jednak ze smutkiem, iż skradziono mu 100 milj. marek.

—::::—

„Gniazda" dla dzieci robotniczych.

Uchwałą Okr. Kom. Rob. PPS. we Lwowie otworzoną zostaje na łamach „Dziennika Ludowego" rubryka datków na „Gniazdka" dla dzieci rob.

W ślad za tą uchwałą członkowie OKR, złożyli 50 milj. mkp, a to: tow. H. S. 5, Herschthal 5, Hell 5, Smulikowska 5, Lang 5, Mydłowicz 5, Dręgiewicz 5, Szczyrek 5, Cieślewicz 3, Szpyt 3, czterech innych tow. po 1 miljonie.

Uprasza się Towarzyszy . sympatyków o składanie dalszych datków na ten cel.

—::::—

„Waleczne czyny" sierżanta.

Zbrojny najazd na lokal zabawowy. Ofiary w zranionych. Pan sierżant na wolności

Rawa ruska w marcu.

Ogólne oburzenie w naszem mieście wywołuje afera sierżanta Jarosławskiego, który zranił 3-ch tut. obywateli na zabawie w lokalu „Domu narod." na zabawie urządzonej przez tutejsze koło Z. Z. K. Całe zajście miało podłoże następujące: Ubiegłej soboty 1 bm. w lokalu ZZK. odbywała się zabawa robotnicza. Brał w niej udział także sierżant ze stacjonowanego w Rawie oddziału niejaki Jarosław-ki, który wszedł nieproszony na salę i na wstępie począł prowokować zebranych czyniąc aluzję do wiszących na ścianach lokalu portretów działaczy robotniczych. Pod koniec zabawy krewki sierżant wywołał awanturę z jednym z kolejarzy, poczem udał się do koszar i przyprowadził na salę patrol z uzbrojonymi żołnierzami. Sam zaś również uzbrojony począł teroryzować zebranych raniąc poważnie szabią 3 osoby, a między niemi Wojciechowskiego i Kasprzaka.

Podobnoś władze chcą całą aferę zatuszować, czego dowodem, że Jarosławski pozostaje dotąd na wolności. Wzburzona opinia domaga się jednak surowego ukarania wybryków soldateski i odpowiedzi, w jaki sposób sierżant mógł z koszar wyprowadzić uzbrojoną patrol? Co za stosunki panują w koszarach w Rawie?

—::::—

Do zorganizowanej Klasy robotniczej m. Lwowa.

Towarzysze! Robotnicy!

Od 4 tygodni jesteśmy świadkami cichej ale wytrwałej walki jaką prowadzą tow. drukarscy w obronie swoich słusznych dotychczasowych praw, w obronie utrzymania jednolitości i sprężystości swojej organizacji zawodowej.

Przedsiębiorcy drukarscy — z których żaden jeszcze niema powodu uskarżać się na obecny „kryzys gospodarczy“, albowiem ich majątkowy stan posiadania o wiele przewyższył parytet przedwojenny — w niegodny i perfidny sposób zerwali umowę i dane przyrzeczenie o wypłacaniu wskaźnika drożyźnianego G. U. S. i ten sposób zmusili robotników do walki o należne prawa.

Ci sami przedsiębiorcy postanowili za wszelką cenę złamać silną organizację rob. drukarskich — która dotychczas godnie stała na straży interesów zorganizowanych tow. drukarskich i była wzorem dla całej klasy robotniczej w ciężkiej codziennej walce o byt.

Z naciskiem należy zauważyć, że słuszne żądania tow. drukarzy o wypłacenie wskaźnika drożyźnianego za drugą połowę stycznia zostały przyznane nietylko dla prac. drukarskich w Warszawie Krakowie, Sosnowcu i innych miastach, ale także i dla wszystkich pracowników państwowych. Dowódem, że żądania tow. drukarskich są słuszne jest to, że niemal cała prasa lwowska popierała i popiera powyższe żądania. — Stanowisku temu przeciwstawić nie mogą przedsiębiorcy żadnych argumentów oprócz złej woli, i chęci dogodzenia ambicjom pewnych jednostek, rozbicia półwiekowej organizacji zawodowej.

Robotnicy! Akcja tow. drukarskich musi wywołać u nas odruch solidarnego poparcia, albowiem walka tow. druk. jest walką dotyczącą ogół klasy robotniczej. Nie możemy dopuścić, ażeby tow. druk. w tej długotrwałej walce skazani byli na własne siły. Dajmy dowód solidarności całej klasy robotniczej i śpieszmy z moralną i materjalną pomocą dla strejkujących tow. drukarskich. Wszystkie Związki zawodowe niech zbierają i składają obfite datki na listy składkowe!

Wygrana tow. drukarskich musi być przyśpieszona silnym naszym poparciem i solidarnością całej klasy robotniczej.

Wydział Wyk. Rady Zw. Zaw. we Lwowie.

Prawa i obowiązki dozorców domów.

Orzeczenie komisji rozjemczej.

Orzeczenie komisji rozjemczej do załatwiania zatargów między właścicielami nieruchomości miejskich, a dozorcami, ogłasza „*Monitor Polski*“.

Orzeczenie *obowiązuje od dnia 1. grudnia 1923 do 30. listopada 1924.* Za dozorcę ze szczelnym dachem, a tam, gdzie dachy rządca domu, poruczył nadzór nad domem utrzymanie w nim czystości i porządku. Obowiązki te mogą także wykonywać członkowie rodziny dozorcy.

ROZWIĄZANIE STOSUNKU SŁUŻBOWEGO

może nastąpić za trzymiesięcznem wypowiedzeniem, o ile nie może być rozwiązany bezzwłocznie, jeżeli dozorca dopuścił się czynu karygodnego, przeciw życiu i zdrowiu, moralności lub majątkowi, które powodują utratę zaufania; niedbalstwa, nieprzestrzegania poleceń magistratu, pijaństwa, utrzymywanie domu nierządu, lub przetrzymywanie prostytutek, przechowywanie skradzionych rzeczy i wreszcie nietaktowne obchodzenie się członków jego rodziny. Taksamo

DOZORCA MOŻE NATYCHMIAST ROZWIĄZAĆ STOSUNEK SŁUŻBOWY

jeżeli: bez widocznej szkody dla swego zdrowia nie może pełnić obowiązku, jeżeli pracodawca dopuszcza się czynnych zniewag względem dozorcy, lub jego rodziny, bezprawnie zatrzymuje zapłatę, lub nakłania do czynów prawu przeciwnych.

Dozorca jest obowiązany dbać o powierzony sobie w opiekę dom z oględnością i uczciwością, powinien o wszelkich wiadomych mu, zaszłych lub grożących uszkodzeniach domu, z których mógłby powstać uszczerbek dla właściciela domu lub innych osób, bądź na zdrowiu, bądź na majątku, bezzwłocznie donieść właścicielowi domu lub jego zastępcy. Powinien możliwie zapobiec wszelkiemu uszkodzeniu domu lub jego urządzeń i dopilnować, aby w domu przestrzegano przepisów regulaminu domowego, wydanego przez właściciela domu.

Dozorca również obowiązany jest wykonywać sumiennie i troskliwie wszystkie rozporządzenia i polecenia, wydane przez właściciela domu lub jego zastępcę, dotyczące obsługi, nadzoru i zarządu domu, tudzież przestrzegać przepisów meldunkowych.

Obowiązkiem dozorcy domu jest czuwanie nad bezpieczeństwem domu i jego mieszkańców i używanie w nagłych wypadkach pomocy organów bezpieczeństwa. Powinien on dbać o czystość wszystkich dostępnych części domu, a więc wjazdów, bram, sieni, klatki schodowej, strychu, piwnicy, wychodków, dostępnych dla publicznego użytku, dalej podwórzy. Tak samo powinien utrzymywać *na chodniku*, względnie na ulicy przed domem, gdzie niema chodnika, czystość i porządek, usuwać śnieg, błoto, posypać chodnik piaskiem i t. d. W razie epidemji obowiązany jest ściśle stosować się do zleceń władz sanitarnych co do utrzymywania czystości i porządku lub przeprowadzenia dezynfekcji domu w powyższych częściach domu.

Dozorca winien czuwać nad należytem oświetleniem tych części domu, które w myśl przepisu regulaminu mają być oświetlone. Powinien dbać o całość urządzeń wodociągowych, gazowych, elektrycznych i dzwonków od bramy oraz innych urządzeń publicznych, znajdujących się w domu i wogóle ściśle przestrzegać przepisów regulaminu i porządku czystości, wydanych przez magistrat.

Obowiązkiem dozorcy domu jest również otwieranie bramy w porze zamknięcia, za co należy się od wchodzącego uświęcone zwyczajem wynagrodzenie, odpowiednie stosunkom drożyźnianym, a unormowane przez właściciela domu.

Dozorca *nie jest natomiast obowiązany do wykonywania posług lub robót domowych na rzecz właściciela*, a usługi takie mają być przedmiotem odrębnej umowy.

WARUNKI WYNAGRODZENIA.

Za czynności, związane ze stanowiskiem dozorcy, otrzymuje tenże oprócz *bezpłatnego mieszkania* następujące wynagrodzenie, płatne miesięcznie zdołu:

a) w domach parterowych 300.000 Mp.;
b) w domach jednopiętrowych 450.000 Mp.;
c) w domach dwupiętrowych 600.000 Mp.;
d) w domach trzypiętrowych 750.000 Mp.
e) w domach czteropiętrowych 800.000 Mp.
f) w domach pięciopiętrowych 1 mil. 50 tys. Mp.; g) w domach sześciopiętrowych 1 mil. 200 tys. Mp.

Wynagrodzenie to wzrasta co miesiąc w stosunku do wzrostu wskaźnika drożyźnianego.

Jako jednostkę domową uważa się jeden budynek o jednej bramie wchodowej i jednej klatce schodowej. Jeżeli dom ma więcej klatek schodowych, dozorca otrzymuje wynagrodzenie *za każdą klatkę schodową 30 proc. ustalonej płacy.* Podwyżka ta jednak nie odnosi się do tylnej klatki schodowej, przeznaczonej dla służby. Dozorca domu otrzymuje również za każdorazowe użycie windy przez niezamieszkałych w tej realności wynagrodzenie, odpowiednie zwyczajom i stosunkom drożyźnianym, względnie wynagrodzenie, oznaczone przez właściciela domu.

Właściciel domu obowiązany jest sprawić z własnych funduszów przyrządy, sprzęty i naczynia, służące do czyszczenia i oświetlania domu. Dozorca domu ma je szanować i utrzymywać w należytym porządku, a w razie opuszczenia stanowiska zwrócić w porządku właścicielowi realności lub administratorowi.

MIESZKANIA DOZORCÓW.

Dozorcy domu należy się *bezpłatne mieszkanie o powierzchni 20 m²*, nadające się na ten cel, położone na parterze, możliwie blisko bramy, z piwnicą i prawem używania strychu do suszenia bielizny w tym samym domu. Przy wznoszeniu nowych budynków należy budować mieszkanie dla dozorcy w bramie. Izby winny być wybielane, ze szczelnemi drzwiami i oknami na zawiasach. W oknach szyby mają być całe. W razie stłuczenia szyby dozorca jest obowiązany wstawić ją w ciągu dwu tygodni. Podłogi i piece mają się znajdować w stanie do użytku. Mieszkania mają być uważa się osobę, której właściciel lub zasą popsute, mają być naprawione. Dozorcy obowiązani są otrzymywać mieszkanie w porządku. Trzymanie inwentarza żywego w mieszkaniu jest stanowczo wzbronione. Sublokatorów nie wolno przyjmować bez zgody właściciela, którym przy wprowadzeniu się ma być zameldowany skład rodziny dozorcy. Dozorca o ile nie jest ubezpieczony w Kasie chorych z powodu zatrudnienia głównego, winien być ubezpieczony w Kasie chorych. To samo dotyczy dozorczyni wdowy, o ile sama spełnia obowiązki dozorcy.

Kobieta — posłem zagranicznym.

MOSKWA, 7 III. (PAT.) Posłem sowieckim w Teheranie została mianowaną Kołłątajowa. Jestto pierwszy wypadek w historji dyplomacji, że kobieta została oficjalnym przedstawicielem rządu zagranicą.

—:::—

Kalif na wygnaniu.

KONSTANTYNOPOL, 8 III. (PAT.) Po wyjeździe Kalifa opuścili Konstantynopol również członkowie rodziny sułtańskiej, którzy udają się do Rumunji, Francji, Szwajcarji, Egiptu i Syrji. Otrzymali oni na razie po 1000 funtów tureckich na pokrycie kosztów podróży.

Sprostowanie.

Odnośnie do artykułu p. t. „Dzika gospodarka intendenta Politechniki“, zamieszczonego w nr. 269 „Dziennika Ludowego“ z dnia 25 listopada b. r., upraszam po myśli art. 19 ustawy prasowej o zamieszczenie następującego ogłoszenia:

Nie jest prawdą, jakoby stosunki służbowe niższych funkcjonarjuszów Politechniki lwowskiej przypominały od czasu mianowania intendentem Politechniki lwowskiej „inż. Grencza“ czasy dzikiego znęcania się nad fizyczną pracą. Nie jest prawdą, jakoby pan Grencz, a poprawnie Artur Grantsch, wydawał codziennie nowe rozkazy, częściowo nawet podpisywane przez p. rektora Politechniki a zobowiązujące niższych funkcjonarjuszów do wykonywania czynności nadobowiązkowych, pod grozą wyrzucenia ze służby lub dyscyplinarki. Nie jest prawdą, jakoby zmuszono wbrew ustawie o państwowej służbie cywilnej tych funkcjonarjuszów do pełnienia poza całodzienną pracą, trwającą częstokroć 12—14 godzin na dobę, do pełnienia dodatkowo całonocnej służby dozorowania Politechniki tak zewnątrz, jak wewnątrz budynku, bez żadnego zaopatrzenia odpowiednio w odzież mimo pory zimowej. Nie jest prawdą, jakoby zmuszono tych funkcjonarjuszów do brukowania podwórza przed budynkiem i tłuczenia kamieni i, jakoby to zarządzenie miało jedynie na celu maltretowanie ludzi pracy, tudzież, jakoby bruk ten wskutek niefachowego wykonania musiał być z wiosną na nowo wyłożony płytkami. Nie jest prawdą, jakoby niszczyło to zdrowie ludzkie i marnowało niepotrzebnie grosz publiczny dla dogodzenia fantazji pana intendenta. Nie jest także prawdą, jakoby dzikie zarządzenia intendenta miały już za sobą ofiary w zdrowiu ludzkiem i jakoby polecono rozkazem mycie okien na drugiem piętrze bez żadnego zabezpieczenia, tudzież jakoby skutek takiego zarządzenia był ten, że spełniający tę czynność upadł, ulegając ciężkiemu okaleczeniu i tylko cudem uniknął śmierci. Nie jest prawdą, jakoby ci pracownicy Politechniki nie korzystali nawet z tej skromnej pomocy, jaką daje Rząd w postaci ubrań służbowych dzięki traktowaniu tej sprawy w sposób lekkomyślny i biurokratyczny przez intendenturę. Nie jest prawdą, jakoby Rektorat Politechniki otrzymał przed kilkoma miesiącami około 100 miljonów na ubrania służbowe dla niższych funkcjonarjuszów Politechniki i, jakoby ta kwota, gdyby była użyta natychmiast, starczyłaby choć na skromne ubrania, a Skarb Państwa dzięki tej gospodarce oddał poważną sumę na zupełne bezcelowe zmarnowanie. Nie jest prawdą, jakoby intendenta Politechniki nie obowiązywały żadne ustawy. Nie jest prawdą, aby na Politechnice działy się jakieś nadużycia i, aby zachodziła potrzeba ukrócenia samowoli jednostki, jakoby wreszcie jednostka ta dzięki chwilowej protekcji usiłowała gwałcić istniejące ustawy z narażeniem zdrowia i życia ludzi pracy.

Natomiast prawdą jest, że wszystkie rozkazy i rozporządzenia, obowiązujące na Politechnice lwowskiej, pochodzące od Rektora, a względnie Senatu Politechniki lwowskiej, a tylko wykonywane przez intendenta, pana Artura Grantscha, wydawane są ściśle w granicach obowiązującej dla niższych funkcjonarjuszów i zatwierdzonej przez Senat Politechniki lwowskiej dnia 15 września 1922 r. instrukcji służbowej. Prawdą jest dalej, że czas służby pracujących fizycznie niższych funkcjonarjuszów nie przekracza nigdy ustawowej normy, a wypadająca przeciętnie raz w miesiącu na każdego niższego funkcjonarjusza służba nocna dozorowania budynków uczelni pociąga za sobą uwolnienie go od obowiązków służbowych w dniu następnym. Prawdą jest, że brukowanie podwórza, wykonane we własnym zarządzie, a pod kierunkiem sił fachowych zupełnie poprawki na wiosnę wymagać nie będzie, skutkiem zaś wykonania tego brukowania i tłuczenia kamieni przy pomocy sił własnych Uczelni dokonano bardzo znacznych oszczędności na rzecz Skarbu Państwa. Prawdą dalej jest, że do zakresu obowiązków niższych funkcjonarjuszów należy mycie okien, przyczem winni oni są używać liny bezpieczeństwa, a w danym wypadku, wskutek nieostrożności i lekkomyślności interesowany niższy funkcjonarjusz tej liny nie założył, co atoli nie może być przypisane winie intendenta, który nie może być obecnym przy myciu każdego okna i niema potrzeby ani możności przypilnowania funkcjonarjusza, by linę przed przystąpieniem do mycia okien założył. Prawdą dalej jest, iż, co się tyczy sprawy zakupu ubrań służbowych, to przedstawia się ona następująco: w I. kwartale 1923 r. otrzymał Rektorat Politechniki lwowskiej na sprawienie mundurów urzędowych jedynie kwotę 2,100.000 mkp, w II. kwartale powiększono ten kredyt do kwoty 4,218 000 mkp, w lipcu powiększono ten kredyt do kwoty 25,160.000 mkp, a w sierpniu do kwoty 97,886.000 mkp, z czego miano pokryć koszty materjałów i robocizny, czapek, bluz, spodni i płaszczy. Prawdą jest więc, że pieniądze te wpłynęły dopiero wówczas, gdy warunki drożyźniane stanęły na przeszkodzie zupełnej realizacji kredytu, przypadającego na około siedmdziesięciu niższych funkcjonarjuszów.

Nie jest wreszcie prawdziwe twierdzenie, jakoby Ministerstwo wydało polecenie Władzom Politechniki przyjęcie specjalnych funkcjonarjuszów do pełnienia służby nocnej, lecz owszem prawdą jest, że Rektorat Politechniki lwowskiej, zabiega o wydanie takiego polecenia i przyznanie potrzebnych kredytów, co atoli dotąd jeszcze nie nastąpiło

Fabiański, rektor w. r.

Komunikaty.

× KOMITET BUDOWY POMNIKA M. KONOPNICKIEJ odbędzie w niedzielę o godz. 11 przedpoł. posiedzenie w Kole literackiem.

× BACZNOŚĆ DOZORCY! W niedzielę o godz. 3 popoł. w lokalu Rynek 8, odbędzie się zgromadzenie. Sprawy b. ważne.

× TOWARZYSTWO HISTORYCZNE. Posiedzenie Tow. Hist. odbędzie się we środę dnia 12 marca o godz. 6 wieczorem w Zakładzie Nauk Pomocniczych prof. Ptaśnika (gmach stary ul. św. Mikołaja). Na porządku dziennym odczyt prof. J. Czekanowskiego, pod tyt.: „Antropologja i etnografja jako historyczne nauki pomocnicze“.

× ZAWIADOMIENIE! W myśl umowy zbiorowej zawartej między Stow. upow. budowniczych a Związkami zawodowemi murarzy i cieśli we Lwowie utworzono z dniem 1 marca br. obowiązkowe biuro pośrednictwa pracy przy ul. Ciołowej l. 6 I piętro. Godziny urzędowe od 9 do 1 i od 5—7 codziennie a od 10 do 12 w niedzielę i święta.

Wszyscy poszukujący pracy jak również pracodawcy, potrzebujący murarzy, i cieśli winni w godzinach urzędowych w biurze pośrednictwa pracy się zgłaszać. Przewodniczący zarządu M. S. MACIAŁEK budown. Za zarząd Zw. Zaw. murarzy CICHACKI, przew., MIELNICKI, sekr.

Z ruchu robotniczego.

§ ZGROMADZENIE ODDZIAŁU ZW. SPOŻYWCZEGO (piekarze) Lwów Rynek 29 I p. dnia 9-go marca o godz. 11-stej. Porządek dzienny Zgrom.: 1) Sprawa organizacji i przyjęcie regulaminu oddziału. 2) Sprawozdanie kom. Cennikowej, 3) Sprawa bezrobocia, 4) Wnioski.

§ II. PLENARNA KONF. RADY ZW. ZAW. odbędzie się w poniedziałek dnia 10 marca o godz. 7 wieczór w sali Zw. Gminnych Ormiańska 2 z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu, 2) Sprawozdanie z działalności, 3) Sprawozdanie kasowe, 4) Wnioski. — Udział w konf. biorą delegaci poszczególnych Związków (na 50 czł. 1 deleg.) za okazaniem pisemnego mandatu. Uprasza się wszystkie Związki o bezwarunkowe wysłanie delegatów.

Wydz. Wyk.

§ RADA ZAWODOWA. W poniedziałek dnia 10 marca o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali pracowników gminnych Ormiańska 2 pełne zebranie miesięczne RADY ZAWODOWEJ na które reprezentanci i delegaci Robotniczych Związk. zawod. punktualnie zjawić się są zobowiązani.

Andreasik, sekr. K. Żelaszkiewicz, przew.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY z prowincji omijać Lwów, z powodu bezrobocia.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY DRZEWNI! Fabryka Lewińskiego wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom, ponieważ nie chce płacić wedle wskaźnika. Równocześnie ogłasza w dziennikach, że potrzebuje robotn. do pracy w akordzie. Zarząd tow. „Zgoda“, podając to do wiadomości, wzywa do omijania fabryki Lewińskiego, aż do zakończenia konfliktu.

§ WYDZIAŁ WYKONAWCZY RADY ZW. ZAW. PRZECIW NIEUCZCIWEJ WALCE WŚRÓD PARTJI SOC. Wydział Wykonawczy R. Z. Z. na posiedzeniu dnia 3 marca uchwalił następujący wniosek tow. dra Herschthala: Wydział Wykonawczy Rady Zawodowej wzywa tych członków Wydziału Wykonawczego, którzy mają wpływ na redakcję „Trybuny Robotniczej“, aby wpływu tego użyli, iżby „Trybuna Robotnicza“ w polemice dziennikarskiej z temi partjami, które wchodzą w skład Rady Zawodowej trzymała się granic przyzwoitości i proletarjackiej uczciwości.

Równocześnie przyjęto wniosek tow. Scherera, by zaapelować do wszystkich partji soc. ażeby unikały niegodnych form polemiki.

Sekretarjat W. W.

Sprawy partyjne.

* XVIII ZEBRANIE SZKOŁY PARTYJNEJ odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godz. 11-ej przedpoł. w lokalu przy ul. Brajerowskiej. 8.

Wykładać będzie tow. dr. Elster o socjaliźmie utopijnym i naukowym.

Sekcja Ośw. P. P. S.

* OKR. SĄD PARTYJNY PPS. we Lwowie, odbędzie posiedzenie w poniedziałek 10 bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21 II p.

Dr. Buber, przew.

* W ZW. ZAW. PRAC. GMINNYCH (Ormiańska 2) odbędzie się w poniedziałek 10 bm. o godz. 6'30 wieczór ODCZYT tow. dra Elstera na temat: „Walka klas“.

* W ZW. ZAW. KOLEJARZY odbędzie się w poniedziałek 10 bm. o godz. 7-mej wieczór ODCZYT tow. dra Dręgiewicza na temat „Zadania ruchu rob. w obecnym czasie“. Delegatka zaś sekcji Kobiet PPS wygłosi referat na temat: „Dzień kobiet a klasa pracująca“.

Sekret. P. P. S.

* W STRYJU odbędzie się w niedzielę 9 marca o godz. 4-tej popoł. w sali Z. Z. K.

O D C Z Y T

tow. Fröhlicha na temat: „Materjalizm dziejowy“.

Sekr. Obw. P. P. S.

* VI ZEBRANIE SZKOŁY SOCJALISTYCZNEJ W BORYSŁAWIU I DROHOBYCZU odbędzie się 9 marca, Wykładać będzie tow. dr. Grossfeld: „O ustawodawstwie robotniczem.

Sekr. Obw. P. P. S.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE W BORYSŁAWIU! W celu dokanania ostatecznych obrachunków i zlikwidowania Komitetu Zbiórki na rzecz ofiar wypadków listopadowych Rada Robotnicza PPS. w Borysławiu prosi wszystkich towarzyszy o zwrot pobranych list najpóźniej do dn. 10 marca rb. i uprzedza jednocześnie, że nazwiska tych, którzy do powyższego terminu list nie zwrócą zostaną ogłoszone w „Dzienniku Ludowym“.

Różne.

SPRAWA UTWORZENIA POLSKIEJ AKADEMJI NAUK TECHNICZNYCH. Ministerstwo oświaty opracowało ustawę o utworzeniu polskiej Akademji nauk technicznych, której zadaniem ma być pielęgnowanie, popieranie i szerzenie nauk technicznych. Akademja ta ma być najwyższą instancją w dziedzinie techniki i będzie miała siedzibę w Warszawie

—::::—

Teatr żydowski
Jagiellońska 11.
dyr. S. M. Gimpel.

Niedziela o g. 3·30 pop.
Benefis pana i pani Urich

Mendale Żołnierz

komedja w 4 aktach.

Niedziela o g. 7·30 wiecz.

Ślubna suknia

obraz z życia w 3 aktach ze śpiewami.

Przedsprzedaż biletów przez cały dzień przy kasie teatralnej.

Komunikat.

× BACZNOŚĆ MASZYNIŚCI I PALACZE! W niedzielę dnia 9 marca 1924 o godz. 10 rano odbędzie się Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawy sekcyjne, 2) Sprawozdanie kasowe, 3. Wnioski. **Zarząd.**

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł —·08. Nadesłane Zł. — 24, w tekście Zł. —·40.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —·48. Drobne ogł. za słowo Zł. —·05. Komunikaty Zł. —·32. zamiejscowe o 25% drożej.

1 złp. = 1,800.000 Mp. Ceny ogłoszeń w złp. obliczanych po urzędowym kursie franka złotego, podawanego codziennie.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow.: BRONISŁAW SKALAK. — Druk Lud Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.